

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

№ 1.

Sabota sierpnia 1920.

№ 1.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!
Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Do Proletarijuszki całego świata.

Wbrew woli ludu roboczego, na rozkaz rządów imperjalistycznych Francji i Anglii rząd Polski, rząd militarny Piłsudskiego zaprzęca i zdradcy socjalizmu, wziął na siebie rolę żandarma Kapitalizmu, wszczął wojnę przeciw Rosji proletariackiej.

W obronie zdobyczy rewolucyjnych ludoboczy Rosji odparł napaść bezecną. Obecnie bohaterska armia czerwona rozbija i ściga napastniczą armję polską, która cofając się niszczy kraj własny, znacząc drogę swą pożogą i grabieżą.

Armia czerwona nie wkracza do Polski by ją zawojować.

Przeciwnie, niesie ona rewolucyjnemu proletariatowi pomoc w walce o wyzwolenie z pod jarzma kapitalistów polskich i wyzwolenie z pod jarzma imperjalistów Anglii i Francji.

Rząd Piłsudskiego zebrze ponownie pomocy u rządów koalicji, u władców świata Kapitalistycznego.

Proletarijuszki! Jeżeli zwycięży w tej walce rząd panów, gnębicieli robotnika i chłopu polskiego, zagrożoną będzie rewolucja klęskę ponieśli cały świat proletariacki.

Do Was więc się zwracamy: nieście pomoc rosyjskiej armii czerwonej, nieście pomoc rewolucyjnemu proletariatowi Polski!

Nie pozwólcie by świat Kapitalistyczny za pomocą katów robotnika polskiego tamę położył pochodowi rewolucji. Ani jednego człowieka, ani jednego działu, ani jednego naboju dla armii kontrrewolucjonistów polskich.

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Międzynarodówka komunistyczna!

Niech żyje armia czerwona, niosąca wolność proletariatowi!

Niech żyje Rosja Sowiecka!

Niech żyje rewolucyjny proletariat polski!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący *Juljan Marchlewski*

Członkowie: *Feliks Dzierżyński*

Feliks Kon

Edward Próchniak

Józef Unszlicht

żeby wszędzie zostawiało zboże na ordy-narję i na zasiewy. Więcej głoda robotnik na folwarku nie zazna. Trzeba wam odzież, butów, soli, sprzętu. Możecie otrzymać tego wszystkiego z miast, jeżeli robotnicy po miastach otrzymają z folwarków żywność. Na tym polegać będzie nowy sprawiedliwy ład. Wiadomo, że miasta żywność, miasto da wyroby fabryczne. Nie będzie wyzysku ani oszukaństwa. Bo ani dziedzic nie przechyla tego, co w znoju i pracy wydobyl z ziemi robotnik rolny, ani też fabrykant i handlarz nie będą drzeć skóry ani z robotnika, fabrycznego nędzarza, ani z włościana, którego okpi-wają. Sprawiedliwie — pracę za pracę, plon pól za wyroby miasta. Tak być powinno.

Wobec wojny i walki nie od razu można wszystko urządzić jak należy, ale początek czynić należy zaraz.

Oto więc co macie czynić natych-miast:

Jeżeli dziedzic nie acieki, to należy go zaraz aresztować, odwieźć do naj-bliższego miasta i oddać w ręce miej-scowego Komitetu rewolucyjnego. Nie zniecajcie się nad temi wrogami waszymi, bo nie przystoi robotnikowi aczeiwemę i damić ręk zemstą bezcelową.

W miastach żądacie, żeby wam dano instruktora do zarządu. Jeżeli go niema, to natychmiast wybierajcie z pośród siebie komitet parobczański. Instruktor i komitet zarządzają gospodarstwem. Trzeba wyznaczyć robotę, każdemu trzeba obmyślić plan gospodarstwa, zniwa kończyć, pola zbierać. Nie wolno ani na dzień zatrzymać pracy, bo inaczej głód będzie.

Wobec braku inwentarza potrzeba więcej niż zwykle sił roboczych. Znajdujcie się. Dość jest po miastach darmozjadów. Żądacie od komitetów rewolucyjnych miast, żeby wam do pomocy dali ludzi do roboty.

Jeżeli zaś na folwarku został in-wentarz, to trzeba koniecznie, żeby ko-mitet folwarczny dopomógł wsi. Po sprzę-cie na roli folwarcznej trzeba dopomóc włościanom sprzętnąć i zaorać ich pola. Bo zgoda być masi i pomoc bohaterska. Nie jak dotąd było, że dziedzic czynił jak, ten pies, co leży na sianie a bydło-cia głodnemu siana raszyć nie da. Prze-ciwnie. Wy parobcy bądźcie pomocni wsi. Dopomagajcie w uprawie, amówcie się z gromadą o pastwisko, dajcie wsi, któ-ra nie ma łąk, siana dworskiego, słomy, słowem wspomagajcie ich, czym tylko mo-zna.

Dworów nie burzyć. Przydadzą się. Jeżeli macie mieszkanie liche i ciasne, to weźcie na mieszkanie dla siebie część dworu, oficyny i inne zabudowania. A gdy będzie można, to zaraz urządzajcie we dworze szkołę, szpital, miejsce na zebranie wspólne. Co wam niezbędne z dobytku pańskiego, dajcie, przyodziewek, koczony, pańskie ubrania, narzędzia, ładnie i porządku, za ogólną zgodą, żeby

Do robotników rolnych.

Towarzysze!

Wybita godzina Waszego wyzwolenia. Niema już rządu Piłsudskiego, rządu który wystugiwał się dziedzicem a był katem dla robotników, który ma na samieniu krew przelaną podczas strajków rolnych.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski zaprowadza nowy ład, ten ład, o którym partja nasza zawsze wam głosiła.

Ziemia polska nie będzie już należała do dziedziców, których przodkowie gwałtem i przemocą wydarli ziemię kmi-ciom polskim i gnębili potem pańszczyzną chłopów, którzy was parobków wyzyski-wali bez miary i poniewierali wami go-rzej niż bydlcem.

Ziemia polska odtąd staje się włas-nością całego narodu.

Wam zaś robotnicy folwarczni cały naród robotczy polski powierza pieczę nad tą ziemią. Was czyni gospodarzami folwarków.

Nie należy szarpać folwarków, tylko trzeba gospodarstwo zachować w całości.

Bo w Polsce ziemi nie starczy dla wszy-stkich. Gdyby rozdano na własność zie-mię, to na każdego parobka lub robotni-ka wypadło by po zaledwie po parę mor-gów ziemi, a wiemy wszak jak to chłop matorolny pracując od świtu do noy gorszą od robotnika biedę cierpi. Nie starczyłoby też przy takiej gospodarce chleba dla wszystkich w Polsce, bo wiadoma rzecz, że nie gospodarstwa chłop-skie lecz folwarki żywią a nas miasta.

Bądźcie więc Wy, robotnicy fol-warczni szafarzami ziemi polskiej.

Twórcze Komitety parobczańskie, które wspólnie z zarządcami, których po-syłają Wam Komitety Rewolucyjne, będą prowadzić gospodarstwo.

Teraz czas wojenny. Dązo folwar-ków acierpiał, gdyż wojsko zabrało ko-nie, bierze bydło na rzeź, wykopuje kar-tofle w pola. Trudno, rząd dziedziców wojny tej chęci, bo panowie szlachta chcieli panować nad chłopami Białej Rasi i Ukrainy.

Ciężko więc będzie zagospodarować na nowo ziemię polską, ale właśnie dla-tego trzeba się wziąć na moc do roboty, by naród nie zginął.

Armia czerwona ma nakaz surowy



nie było poswarek i kłótni. Co, złyce-
ne, tego nie rozszar. Jest kłótnia na-
prykiem, to go zostawia na miejscu, z
czasem wasze dziewczęta będą się grać
dla szkoły się przyda. Niebli też nie ru-
szając, przydadzą się na wspólny użytek.
Książki i obrazy szanować! Tylko bar-
barzyńcy takie rzeczy niszczą.

Sada i ogroda pilnować! Gdy owoce
dojrzej, weźmiecie dla siebie i dacie
dzieciakom do miasta. Drzew ogrodowych
nie niszczyć! Jeżeli dotąd były tylko dla
panów, to teraz niech będą dla wszyst-
kich. Niech nikt nie powie, że parobek
polski wyniszczył drzewa przez długie
lata pielęgnowane, bo to wstyd byłby
wielki.

Słowem, towarzysze robotnicy, ba-
dźcie gospodarzami dobrymi, pilnając
folwarków, które bierzecie w swój za-
rząd, bo to własność nie tylko wasza,
ale całego narodu polskiego, któremu
zdać rachunek musicie. Niech w waszych
rękach wiernych nie marnuje się doby-
tek narodowy.

Zgody trzeba i karności. Panowie
przez wieki starali się o to, żeby naród
był ciemny. Trzeba pokazać, że pomimo
to lud robotczy potrafi rządzić się sam
w braterskiej zgodzie. Gdy komitet rządzi,
to karność być musi. Nie można by ka-
żdy tylko wedle swego, widzi mi się po-
stępowal. Ten i ów skłonny bywa do
kłótni, nie łatwo się poddaje woli ogól-
nej; takiego trzeba dobrym słowem do-
alegości skłonić. Dopiero, gdy który
walek jest niepoprawny, awantarnik lub
złodziej, zgola, to go wypędzić na cztery
wiatry; niech nie kala ogółu.

Dalej, że do dzieła bracia towarzy-
sze! Rządnie i zgodnie rozpoczynacie
wielkie dzieło. Nie to, że ciężko narazie
nie to, że na początek będzie to i owo
nie tak jak trzeba. Wielka rzecz tworzyć
nowy ład i warto znosić niejedno przy-
kro, skoro jest pewność, że nam i dzie-
ciom naszym zakwitnie lepszy los. Byle
rządnie a zgodnie pracować, wydołamy
wszystkiemi!

Niech żyje nowy ład i nowa praca!
Kom. Partja Robotnicza Polski.
Białystok, w sierpniu 1920 r.

Na przełomie.

W „dziwnie aroczyściej chwili” roz-
poczynamy wydawnictwo naszego „Gonia
Czerwonego”. Polska, wyniszczona doszczę-
tnie, łaknąca, jak zbawienia pracy twór-
czej, przez rządy karjerowiczów rzuconą
została na pastwę tych, którzy na kawały
gotowi są jej ciało rozszarpać, byle tylko
swój interes klasowy zaspokoić i ambicji
swej zadość uczynić. Witos, Daszyński,
Grabski, Skalski, Paderewski, Piłsudski—
cała zgraja szachrajów i macherów poli-
tycznych, niby to różnych aggrupacji poli-
tycznych, w rzeczywistości zaś speku-
lantów najgorszego gatunku, bo spekulują-
cych na ciemnocie ludu pracującego
i zawsze łączących się w jeden zwarty
obóz, gdy sprawa się dotyczy rozgromie-
nia klasy robotniczej, sparaliżowania jej
akcji wyzwolenczej, wzmocnienia skwa-
jących ją łacuchów!

Dziś ci wszyscy spekulanci poli-
tyczni utworzyli ministerjam koalicyjne—
zwarty związek przeciwrrobotniczy.

Robotnicy pędzą z głodem. Najbar-
dziej ciemni i nieświadomi proletar-
jusze miejscy i wiejscy i mniej zamożni
włościanie, dając postach pańskim nawo-
ływaczom, gina, na łasząc kładąc swe
talenty, a oni radzą w sejmie, klóca się
o teci ministerjalne, okopują się w usze-
lakach kancelaryjnych, byle tylko swój naj-
droższy żywot od szpanta uchronić. Lecz
ład w ciągu ostatnich lat już dojrzał.
Poznał się na „farbowanych lisach”, i na

uczynienia partyotyczne by nowe ofiary
milionowi kapitalizm złożył, odpowiada
strękami i opuszczeniem szeregów. Nie
przyszedł go już łacuch, łacuch pła-
maków endeckich i pepesowych, nieczuły
jest nawet na nawoływanie z ambony,
które księża, występujący się panem, na
asłagi tych panów oddali. Na te nawoły-
wania już lud nie ma ucha. Ogląda się
on wstecz, doczekając się co ma dale-
wielkorządecy polsey od chwili gdy i „mo-
skali” i „szwab” z kraja wypędzeni zostali
gdy już nikt z „najczystszych” im w pracy
twórczej nie przeszka żół. Zaisie, obraz
nędzy i rozpacz. Głód i ehlód, drożyzna
i bezrobocie. Na wolności, ni praw...
Kiedys, przed wielo laty miał poczucie,
iż w drodze walki rewolucyjnej z wężów
nie wolni się wyzwoli. Posiadał złoty róg
rewolucji, który ma świetlaną przyszłość
rokował od chwili jednak, gdy znalazł
swym ojczystym ciemnotom, gdy awierzył
że „wolna niepodległa Polska” nie ma-
cocha lecz matką im będzie, skorzystano
z jego uśpienia i w nowe kajdany, sto-
kroć gorsze niż carskie i kajzerowskie
go skato...

Miał kiedys złoty róg.

Pozostał mu jeno sznurek.

I pewnie nie myślał, że sznur ten
na szyję ma zarząca i na długie czasy
go przydasz. Lecz lud pracujący się
ocknął... Robotnicy pędzą się mobilizują.
Walka na nowo się rozpala. Barzazyna
Polska mieczem zwojowała i od miecza
ginie. Już po całej Polsce rozlegają się
dzwony pogrzebowe. Polska panów amie-
ra! Na jej grobie jednak powstaje nowa
Polska, Polska ludu pracującego wsi i
miast, Polska socjalistyczna!

„Smiało podnieśmy sztandar nasz
w górę—parparowy sztandar walki i
zwycięstwa. Już dziś obejmaję rządy nad
krajem Tymczasowy Komitet Rewolucyj-
ny Polski, a w najbliższym czasie wła-
dząc obejmie rząd wyłoniony przez re-
wolucyjny proletariąt czerwonej Warsza-
wy robotniczej. Walka wre.

Do boja ludu robotczy, do walki, do
zwycięstwa!

Komunikat Sztabu N-armji.

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

Czerwoni strzelcy N—armji w dal-
szym ciągu prześladowają uciekającego nie-
przyjaciela, z którym nie mają żadnej
styczności.

Pom. nacz. od oper. UWAROW.

Kronika.

Chleb.

W Kooperatywie Biał. Ochot. Str.
Ogniowej sprzedawano wczoraj straża-
kom 2 i pół futa chleba po 30 m. fant.

Likwidacja kooperatyw.

Niektóre kooperatywy zlikwidowały
się po wyprzedaniu wszystkich towarów.

Towarzysze robotnicy.

Miejscowy Band Komanistyczny
urządza w sobotę w teatrze „Palace”
wielki wiec.

Uprasza się o liczne przybycie.

Ogólne zebranie.

Jutro, o godz. 8, wieczorem odbę-
dzie się w lokalu klubu im. Borochowa
(Kilińskiego 16), ogólne zebranie „Polski
Syon” w celu omawiania sytuacji poli-
tycznej.

Rozkaz

Proponuje się właścicielom sklepów,
znajdujących się w byłym Piotr. Ryskim
Banku, zgłosić się z kluczymi do kance-
larii, wydz. skarbowego—Warszawska—14
II piętro do 8 sierpnia 1920, godz. 12 rano.
W przeciwnym razie, otworzone będą sejfy
w nieobecności właścicieli.

Prezes Rewkomu

Gosławicz

Kierownik wydz. Skarbowego

Ch. Tajkła

Kierownik wydz. likwidacji banków

Poznański.

5 go sierpnia 1920.

Rozkaz Nr 6.

Wszystkim fabrycznym komitetom.

Wszystkie fabryczne komitety mają
dostarczyć Kompracy (pokój 1) spis swo-
ich członków dla potwierdzenia.

Kierownik Wydziału Pracy

(—) Rydz.

ROZKAZ Nr 6

Biał. Spec. Rejon. Komisji Aprowizacyjnej.

Rozkazuje się niniejszym:

§ 1.

Wszystkie bez wyjątku, zakłady han-
dlowe miasta Białegostoku, mają być, do
specjalnego rozporządzenia, zamknięte.

§ 2.

Właściciele, mają się stawiać przy
swoich zakładach codziennie od 10 do 2
celem przeprowadzenia obrachunku to-
warów.

§ 3.

Wylęczają się zakłady żelaza, które
przeszły do rozporządzenia Sownarchoza
Wydz. Metalowy (Sienkiewicza 27).

Właściciele tych zakładów mają zło-
żyć, w ciągu trzech dni, klucze we wyżej
wymienionym Wydziale.

§ 4.

Winni nie wykonania niniejszego
będą pociągnięci po odpowiedzialności i
karani podług praw czasu wojenno-rewo-
lucyjnego.

Rajprodkomisja.

Rozkaz Nr 7

§ 1.

Wszystkie związki zawodowe mają
dostarczyć Kompracy do 12 sierpnia
(pokój 1) spis swoich członków jak pra-
cujących, tak i bezrobotnych.

§ 2.

W celu rejestracji członków bezro-
botnych, mają związki zawodowe żądać
od Kompracy (pokój 2) stosownej ilości
kartek rejestracyjnych dla dostarczenia
razem ze spisem bezrobotnych.

§ 3.

Zarządy związków zawodowych,
które nie wypełnią rozkazu § 1 do wyz-
naczonego terminu, będą pociągnięte do
odpowiedzialności.

Kier. Wydz. Pracy

(—) Rydz.

Ogłoszenie.

Członkowie Organizacji Białostoc-
kiej R. K. P. P., którzy dotychczas nie
zostali mianowani na posady, mają się
zgłosić natychmiast do Komitetu Partji
(Warszawska 7.)

Sekretarz M. Sander.